Cena pojedyńczego egzemplarza 40 fenigów.

№ 55. SOSNOWIEC, czwartek dnia 4 marca 1920 roku. Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. Wraz z Kur. Przem. Handl. Rzemieślniczym kwartalnie marek 24.50 dla miejscowych; dla za miejscowych prenumeratorów kwartalnie mk. 28.50. Miesięcznie dla miejcowych 8.50, dla zamiejscowych 9.50, za odnoszenie do domu mk. 1.50. Pocztą w Królestwie mk. 28.50 kwartalnie.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2. Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dębińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej ra — —

Kierownik Literacki J. MACIEJEWSKI.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej. Warszawa, Zgoda 1

Anonimowe mocarstwo.

(St). O ile prasa polska odgrywała w życiu narodu wielką rolę czynnika budzącego świadomość narodową w ciągu długich lat niewoli i w latach krótszych, nie mniej jednak ciężkich — okupacji, o tyle dziś, gdy politycznie nie krępowana, może więcej wpływać na bieg życia narodowego i kształtować je odpowiednio do tradycji narodowych zadań, będąc potężnym wyrazem opinji społecznej i ważnym czynnikiem wychowawczym — rola jej stała się w dwójnasób ważniejszą.

Może ta prasa dotąd w wielu wypadkach nie zawsze umiała stanąć na odpowiednim poziomie i wyżynie zadań politycznych (była bowiem echem życia umysłowego i politycznego danego zaboru), jednakże za zasługę jej zawsze poczytać można cechującą ją niezwykłą wrażliwość i zdecydowane stanowisko w sprawach narodowych.

Dziś, wskutek kryzysu ekonomicznego, jaki ogarnął cały kraj i prasa polska znalazła się w wysoce krytycznem położeniu.

Niestety, niezależnie od tego, pod względem politycznym, mimo, że rząd nasz nie używa jak ongiś bezmyślnych represji, kneblujących usta prasie—grozi jej poważne niebezpieczeństwo.

Istnieje bowiem uzasadniona obawa wśród baczniej obserwujących nasze życie polityczne, że prasa polska oddawać się zaczyna na usługi obcym. Posterunek polityczny, który winien stać na straży polityki narodowej, opartej na wiekowych tradycjach i dążnościach narodowych, zajmuje stanowisko wręcz odwrotne. Zwalcza bowiem polskość i jej instynktowne zdrowe przejawy życiowej energji, które za pieniądze mocarstwa anonimowego, jakiem jest fala pasożytnicza rodaków p. Morgentaua i Samuelsa, którzy uzyskali kolosalne kapitały na cele prasowe w Ameryce—zamieniając świadomą solidarność warstw narodowych w patrjotyzmie i przywiązaniu do kraju na kosmopolityzm, walkę klas, nienawiść pastwiną i uniwersalną reorganizację, każdej dziedziny życia społecznego, według recepty klasowej.

Słusznie też „Gazeta Warszawska“ w jednym z ostatnich artykułów wstępnych porusza tę sprawę zaznaczając, że potęgi anonimowe chcąc z Polski uczynić dla siebie dogodny teren ekspansji: zamiast rządów moralnego czynnika, jakim jest w Polsce zmysł narodowy i rozum inteligencji, wprowadzić chcą rządy pierwiastka mechanicznego, w duchu międzynarodowym i socjalistycznym. Na naszej bowiem ziemi zbiega się wiele interesów cudzych z całego świata, przedewszystkiem zaś „anonimowego mocarstwa“.

Z tego stanowiska trzeba patrzeć na zabiegi różnych reformatorów społecznych, a teraz na próby wprowadzenia w drodze prawodawczej przez Sejm instytucji izb, jako organów, które usankcjonują faktyczne rządy przypadkowej większości bez względu na nasze prawa narodowe do cywilizacji. Z tej chwili zamętu urządzania się Polski żywioły, pragnące ją osłabić, korzystają, aby przeprowadzić zasadę układu czysto społecznego, który zagłuszy prawa rodzimości.

W tym duchu pomyślany jest projekt ustawy i izbach handlowych, w tym duchu ułożono podsuniętą Sejmowi ustawę o izbie dziennikarskiej,

Izba nie zna różnic narodowych, jakby sprawa dotyczyła np. dobywania węgla, gdzie pracować może (dla socjalisty wszystko jedno) polak, czech, niemiec, czy też chińczyk. Oczywiście przy rozwoju prasy żydowskiej, zasilanej kapitałami całego świata, przewagę w Izbie mieć będą żydzi tak samo, jak w Izbie handlowej. Instytucja ta będzie stanowiła o losach prasy, a więc opinji publicznej w Polsce.

Plany te przedstawiają niebezpieczeństwo zarówno społeczne, jak i polityczne.

Słuszną też czyni uwagę p. Z. W. autor artykułu wspomnianego, że gdy urządzimy według recepty socjalistycznej całą budowę społeczną państwa, poczynając od fornali, aż do inteligencji i uczonych, bez hierarchji, bez wolnej twórczości, bez ambitnej pracy, to staniemy się wkrótce z owego pojęcia geograficznego rozgrodzonem pastwiskiem, które krety zryją, a stado tak zdepcze, że gęś trawy nie uskubie. Może będą jakie Izby, ale polski ele-

ment etniczny tworzyć będzie związki inne — wędrownych helotów, szukających chleba na obczyźnie.

W sprawie plebiscytów.

Duch pruski przeniknął i opanował całe Niemcy; przyniknął i opanował zniemczone pod przemożnym wpływem niemieckim dawne ludy słowiańskie dorzecza Elby i Odry, a potomkowie tych ludów wyzbyli się języka, obyczajów i ducha ojców, a zespoliwszy z się niemcami, tępią dziś niedawnych swych pobratymców: pomorzan, kaszubów, mazurów, wielkopolan i ślązaków, rugując ich z ich odwiecznych siedzib lub wynaradawiając. Tak zniemczyli Pomorze, Śląsk dolny i środkowy, historyczne dziedzictwo Piastów. W wielu powiatach polskich w ciągu 120-letniego panowania poczynili w ludności polskiej olbrzymie szczerby, a każdy rok panowania niemieckiego na tych ziemiach potęguje jeno te szczerby, bo powiększa liczbę ludności niemieckiej kosztem ludności polskiej.

Czy, wobec tych faktów, możemy obojętnie traktować przebieg plebiscytu, który zadecyduje o losach okręgów plebiscytowych, zadecyduje, czy okręgi te mają się dostać Niemcom, a wtedy dzieci i wnuki ludu polskiego mają stać się w ciągu następnych pokoleń Prusakami i pocznią duszę swą polską zarazić duchem pruskim i wzmocnić jeszcze bardziej potęgę niemiecką i nacisk jej na Polskę, lub też zadecyduje, czy okręgi te wrócą do polskiej macierzy i wzmocnią jej siły ku obronie jej praw, języka i obyczajów.

Te uwagi muszą być obecnie w pamięci każdego obywatela okręgów plebiscytowych. Tojżeż każdy, kto żyw, musi spieszyć na zebrania plebiscytowe i dołączyć swój głos do głosów rodaków. Im więcej naszych głosów, tem pewniejszą obrona naszych praw; tem więcej widoków do uratowania ziem kresowych od czychającej na nie paszczy niemieckiej.

Hańba i przekleństwo ociągającym się, obojętnym, nieobecnym i nieczynnym! Cześć i wdzięczność narodu dla tych, którzy głosem swoim przyczynią się do przeważenia szali na pożytek drogiej naszej Ojczyzny!

Ale musimy poprzeć braci naszych i spieszyć im z pomocą w pracy przygotowawczej do plebiscytu. Pomoc tę okazać im możemy, zasilając fundusze polskich Komitetów plebiscytowych. Idzie tu o uratowanie dla Polski nie tylko miljonów ludu polskiego, ale i miljardowych bogactw w węglu, żelazie, lasach i polach okręgów plebiscytowych; idzie o wzmożenie naszego organizmu narodowego i gospodarczego zarazem. Najcięższe więc ofiary na uratowanie okręgów plebiscytowych opłacą się stokrotnie dzieciom i wnukom naszym.

Komu więc drogie dobro i pomyślność Ojczyzny, niechaj nie szczędzi ofiar na fundusz plebiscytowy.

H. Wiercieński.

Z Sejmu.

WARSZAWA. W piątek obradował Sejm nad projektem ustawy komisji skarbowo-budżetowej w sprawie dobrowolnej pożyczki wewnętrznej pięcio procentowej i długoterminowej spłacalnej w 45 ciu latach. Przy tej sposobności minister skarbu Wł. Grabski, uzasadniając potrzebę tej pożyczki rozwinął swój program finansowy. Budżet na rok 1920 obliczył na 14 miljardów z czego 3 i pół miljarda stanowią wydatki zwyczajne, reszta zaś wydatki nadzwyczajne. Ażeby wprowadzić pewną równowagę budżetową: p. Minister będzie się starał podnieść dotychczasowe podatki do wysokości czterokrotnej i wprowadzić nowe. Przyniesie to Państwu 6 miljardów dochodu. Resztę niedoborów będzie się p. Minister starał pokryć przez unormowanie przywozu i wywozu. Celem ukrócenia spekulacji przy eksporcie p. Minister wyda odpowiednią ustawę walutowo-eksportową oraz postara się o podniesienie polskiego wywozu. Minister prosi o udzielenie mu votum zaufania przez izbę. Po dyskusji, w której zabierali głos posłowie: Rząd, Osiecki, Czetwertyński i Arciszewski, podsekretarz stanu dr. Rybarski i poseł Weinzicher izba przyjęła projekt rządowy w drugiem i trzeciem czytaniu en bloc. W końcu Sejm zastanawiał się nad wnioskiem nagłym posła Libermana i oświadczeniem posła Dąbskiego imieniem PSL. i NZR. w sprawie usunięcia tajności obrad komisji spraw zagranicznych dotyczących rokowań pokojowych z bolszewikami. Po przemówieniu wnioskodawcy i ministra Patka, który zapowiedział rychłe przybycie pokojowej delegacji finlandzkiej i łotewskiej izba większością głosów nagłość wniosków odrzuciła.

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.)

WARSZAWA, 3.III 1920.

Front litewsko-białoruski. Na południe od jeziora Oswoja utarczki patroli wywiadowczych.

Na odcinku poleskim nieprzyjaciel grupuje większe siły, prowadząc energiczną akcję wywiadowczą. Wywiady nasze stwierdziły w ostatnich dniach ożywiony ruch transportów w kierunku naszego frontu.

Front wołyński: Nieprzyjaciel w ciągu 4 godzin ostrzeliwał ogniem artylerji pozycje nasze pod Rohaczowem.

Front podolski: Spokój.

Z obrad komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA (PAT) Komisja konstytucyjna w obecności podsekretarza stanu Wróblewskiego, kontynuowała rozprawy nad rozdziałem o władzy Prezydenta Rzplitej. Przyjęto postanowienie, że prezydenta Rzplitej zastępuje marszałek Sejmu. Wniosek, aby go zastępował marszałek sejmu, prez. min. i pierwszy prezes sądu najwyższego, nie znalazł większości. Poseł Rataj zgłosił votum odrębne. Dalej przyjęto artykuł, normujący wydawanie dekretów przez prez. Rzplitej, który za czynności urzędowe nie odpowiada ani politycznie ani cywilnie. Za zdradę główną, pogwałcenie konstytucji i inne zbrodnie może go pociągnąć do odpowiedzialności uchwała Sejmu, powzięta większością $^{3}/_{5}$ głosów. Sprawę rozpatruje Trybunał Państwa. Prezydent Rzplitej otrzymuje uposażenie wedle przepisów osobnej ustawy i nie może piastować żadnego innego urzędu, być organem samorządu lub należeć do Sejmu czy senatu. Sformowanie przysięgi Prezydenta na Zgromadzenie Narodowe powierzono podkom. Prezydent Rzeczp. może rozwiązać Sejm za zgodą $^{3}/_{5}$ Senatu, prócz tego Sejm może się sam rozwiązać uchwałą $^{2}/_{3}$ posłów. W obu wypadkach rozwiązuje się równocześnie Senat.

Poseł Poniatowski zgłosił jako votum mniejszości wniosek: Naczelnikowi Państwa przysługuje, jednorazowo w czasie trwania jego urzędowania prawo rozwiązania Sejmu. Naczelnik Państwa może rozwiązać Sejm w razie braku wyraźnej większości sejmowej a to na wniosek jednej trzeciej ogólnej liczby posłów. Naczelnik Państwa musi rozwiązać Sejm, rozpisać nowe wybory, jeżeli założy sprzeciw co do wykonania ustawy przez Sejm uchwalonej.

Konszachty Taryby z Niemcami.

WILNO (PAT) Kupcy holenderscy w Kownie likwidują rozpoczęte na Litwie interesy wobec spodziewanej antybolszewickiej ofensywy ze strony wojsk niemieckich pod dowództwem Bischofa. Panuje przekonanie, że w razie spodziewanego powtórzenia się rozruchów, wkroczą wojska niemieckie na Litwę, w celu rzekomego poparcia rządu litewskiego. Według wiadomości z Kowna, Taryba prowadzi tajne konszachty z Niemcami. W Prusach Wsch. na granicy litewskiej skoncentrowano wojska niemieckie w liczbie 36,000 pod dowództwem Bischofa.

Niekorzystne dla Polski decyzje misji koalicyjnej w Cieszyńskiem.

CIESZYN. Sprawa uprawnienia do głosowania w plebiscycie znowu bierze obrot dla nas niekorzystny. W misji koalicyjnej wyrania się myśl, aby ograniczyć głosowanie nieprzynależnych do tych tylko, którzy nieprzerwanie mieszkali lat 16, t. j. którzy zamieszkali na Śląsku 10 lat przed wybuchem wojny.

Rada miejska Lublina a rzekome nadużycia w masarni miejskiej.

(Tel. wł.).

LUBLIN. W ubiegłym tygodniu na dość burzliwem posiedzeniu Rady miejskiej poruszono sprawę złej gospodarki i nadużyć w masarni miejskiej, rezultatem której, wskutek zepsucia się znacznej ilości produktów mięsnych, złej kontroli pracowników, kradzieży i przepłacania nieregularny przy zakupach oraz manca wskutek niższej ceny sprzedażnej, miasto poniosło miało 800 tysięcy koron straty. Przeciwko za rządowi masarni wytoczono szereg poważnych zarzutów, które w obszernem przemówieniu starał się zbić kierownik masarni p. Guzowski, rzeczowo oświetlając przyczyny defektów w gospodarce i manca.

Istnieje możliwość, że sprawa cała przekazana będzie władzom sądowym.

Z tysięcy setki.

CZĘSTOCHOWA. Tutejszy sąd okręgowy rozważał sprawę redaktora dziennika żargonowego „Częstochower Tageblat", oskarżonego o wydrukowanie artykułu, w którym napisano fałsz zawarty w słowach: „Podczas pogromów w Polsce zamordowano tysiące żydów". Redaktor tłumaczył się, że wyraz tysiące został potem sprostowany na setki i że podczas pobytu Morgentau'a w Częstochowie, tenże mu zakomunikował, iż wiadomość o „setkach" potwierdzają jego materjały. Prokurator domagał się kary 3-ch miesięcy aresztu. Oskarżonego bronili 2 adwokaci, z których 1 jest przedstawicielem organizacji sjonistycznej w Warszawie. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

JÓZEF MACIEJOWSKI.

Romans Kasztelanki.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

74) Prawo przedruku zastrzeżone.

Chłapowski, wierząc, że zamiary wywiezienia kasztelanki z pod opieki króla, są ręką wojewody kierowane, znając jego upór, mściwość, dumę i nienawiść do siebie, zaczął się jednak poważnie rachować z możliwością niecnych zabiegów. I choć kasztelanka rzadziej ukazywała się na mieście, choć mu ludzie byli potrzebni do innych zleceń, przecież kazał Palce, by wyznaczał zawsze straż, ile razy kasztelanka miała chęć wyjścia poza dziedziniec zamkowy. Mogła była wcale nie wychodzić, aby się nie narażać i nawet z tem się zwierzyła wojewodziconi, ale rotmistrz, ufając w swoich ludzi, wyczuwając, że wycieczki na miasto były dla Anuty pewną rozrywką w monotonnem choć gorączkowem życiu dworskiem, nie oponował tym wycieczkom. Miał jednocześnie nadzieję, że najłatwiej w ten sposób śmiałków pochwyci, jeśli nie wszystkich, to choć jednego z nich.

Ale „kompanja dukatków" siedziała cicho po zerwaniu sejmu. W obawie przed zemstą królewskich nawet niektórzy z nich ulotnili się zupełnie ze stolicy do swoich majątków, suto opłaceni przez Dębickiego i Zamojskiego za to, że obu podczas sejmu w pieczy swych szabel mieli.

Mimo, że w stolicy po zerwaniu sejmu wrzało ak w ulu, że gwarno, rojno w przyspieszonym tempie szło życie stoleczne, nie czuła się „kompanja" pewną.

Uciekł Dąbicki, uciekł Zamojski, uciekli inni nie tylko ze strachem przed zemstą. Było wielu takich co opuściło stolicę w celach przygot wań do wojny.

Opaliński z Raddziwiłłem i Walicą, knując wciąż, szereg insynuacji dali wielu posłom różnych ziem, którzy stali przeciw królowi, do dworskiej partji wrogo się odnosząc. Obaj magnaci wnet po zerwaniu sejmu opuścili takie stolicę, nie widząc się z królem. To samo uczynił biskup Gniewosz przygnębiony wysoce komplikującą się sytuacją ogólną. Zostało tylko kilku pomniejszych przedstawicieli partji magnackiej z Walicą na czele, aby wiedziała ona, co się dzieje w stolicy.

Agitacja przeciw królowi powstała wkrótce po całym kraju, zaczęto głosić, że król wiwien będzie, gdy Szwed uderzy, siano te same opinje po stolicy, a królewscy oficerowie wraz z wojewodzicami i kasztelanami nieraz tu to tam ne szable się przemawiali z niecną agitatorską, przeciw królewską robotą szczwaczy.

I królewscy nie spali. Dworska partja, wśród której jaśniała postać Stefana Czarnieckiego, jako jednego z pierwszorzędnych wodzów, zajawszy stanowisko wyczekujące wobec zapowiedzi Radziejowskiego, cichaczem, niezmacznie przygotowywała się po województwach na wszelkie ewentualności.

Ale Radziejowski znaku życia o sobie nie dawał. Mijały tygodnie. Do stolicy od czasu do czasu jęły słuchy dochodzić z Litwy, to z Poznańskiego o pewnym ruchu o zbrojeniach, acz kolwiek do tego nie było wydanych rozporządzeń. Tłomaczono to sobie ostrożnościami przewidujących wojnę ze Szwecją. Zresztą czasy były dla kraju ciężkie. Z jednych wojen wpadał kraj w drugie. Po kasztelanjach, po zamkach trzymano wojsko. Wielkopańskie dwory, utrzymujące własne chorągwie również wojsk nie rozpuszczały, a te które to uczyniły, teraz po zerwaniu sejmu jęły wzmacniać obronę. Szczególniej zbroiła się Litwa, zbroiło Poznańskie i sąsiednie województwa. Te ostatnie tem energiczniej szykowały hufce gdy wojewoda Opaliński wrócił do Sieradzowa, a po województwach dowiedziano się o zerwaniu sejmu. Nastroje przeciw królowi już nieprzychylne spotęgowały się teraz, co było oczywiście rezultatem wpływów samego wojewody, któremu gorliwie pomagał Choiński.

Zajęty wraz z Worszyłłą agitacją, stosując się do instrukcji pozostawionych mu przez wojewodę ani na chwilę jedną nie wątpił, że właśnie kiedy jak kiedy, ale w zawieruszę wojennej zdoła celu dopiąć i z kasztelanką ożenić się, mimo że była pod opieką królewską.

c. d. n.

Zjazd Komitetu Daru Narodowego dla Piłsudskiego.

WARSZAWA. W tych dniach w Sali Dekerta w Ratuszu odbywały się obrady Zjazdu Głównego Komitetu Daru Narodowego dla Piłsudskiego.

Przybyło na nie około 100 osób, w tym 32 delegatów komitetów prowincjonalnych.

Obradom przewodniczył prezes Komitetu W. Sieroszewski, który zagajając Zjazd w krótkich słowach przedstawił historję powstania projektu zebrania daru narodowego celem uczczenia Piłsudskiego.

Zastępca skarbnika p. Kazimierz Rożnowski przedstawił stan kasy za czas działalności komitetu głównego. Z zestawienia okazuje się, że zapisy dotychczasowe (oprócz armji) wynoszą około 350 000 mk. w czem około 134 tys. mk. znajduje się już w kasie głów.

Ze sprawozdaniami wystąpili następnie delegaci poszczególnych komitetów (których obecnie zawiązało się już przeszło 85), przyczem stwierdzono, że akcja komitetu jest bardzo popularna ze względu na osobę Piłsudskiego.

Wywiązała się ożywiona dyskusja w sprawie dalszej działalności komitetu poczem przyjęto szereg rezolucji.

Z tych najważniejsze: w sprawie ujednostajnienia metod działania poszczególnych komitetów prowincjonalnych; w sprawie przejrzystości kontroli rachunków. Ostatnie trzy uchwały brzmią: Zjazd wstrzymuje się od określenia ostatecznej formy i objektu „Daru narodowego", przekazując to orzeczenie jednemu z następnych zjazdów delegatów.

Zjazd wyznacza następny zjazd delegatów komitetów prowincjonalnych najpóźniej na dzień 30 maja rb.

Zjazd zaleca komitetom prowincjonalnym, aby rozwinęły ożywioną akcję w dniu imienin Komendanta w celu Jego uczczenia.

Nowy konsul polski w Nowym Yorku.

WARSZAWA. (PAT) Wydział prasowy Min. Spr. Zagr. komunikuje: Naczelnik Państwa zamianował konsulem generalnym w N. Yorku dra Stefana Grotowskiego.

Wielkie kradzieże kolejowe.

LWOW. Policja lwowska wpadła na ślad wielkich kradzieży, dokonywanych na linji Lwów—Przemyśl przez szajkę t. zw. przesuwaczy wagonów. Skradli oni 810 chust jedwabnych, po 300 koron za sztukę. Ogólna szkoda wynosi 280.000 koron, którą pokryć musi skarb państwa. Złodziei i paserów żydów aresztowano.

Ludendorf ze sztabem w Rosji.

WILNO. Dzienniki żargonowe podają wiadomość z Finlandji, że marszałek Ludendorf wraz ze sztabem przejechał przez terytorjum finlandzkie w drodze do Rosji.

Czesi chcą zrobić królem Kramarza.

WIEDEŃ (PAT) „N. Wiener Tageblatt" donosi że w Pradze po wiecu narodowych demokratów doszło do niezwykłych demonstracji ulicznych, podczas których przed mieszkaniem Kramarza wznoszono okrzyki: „Niech żyje król czeski Kramarz.

Zjazd redaktorów niemieckich w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ. W dniu 1 bm. odbył się tu zjazd wszystkich dziennikarzy niemieckich Rzeczypospolitej Polskiej. Postanowiono założyć Związek Prasy Niemieckiej w Polsce z siedzibą w Bydgoszczy. Na czele Związku stoją: właściciel i redaktor naczelny „Ostdeutsche Rundschau", Sontag, współredaktor „Posener Neueste Nachrichten" Thiele, współpracownik „Ostdeutsche Presse" z Bydgoszczy Bendisch, współpracownik „Ostdeutsche Rundschau" Kruse z Bydgoszczy, redaktor Geisel z Grudziądza i naczelny redaktor „Neue Lodzer Zeitung" Zimmermann.

Ciekawa afera szpiegowska przed Sądem Okr. w Częstochowie.

W maju roku ubiegłego policja częstochowska zatrzymała na ulicach miasta czterech podejrzanych osobników, udających się w stronę granicy, przy których znaleziono kartki z wyliczeniem w języku niemieckim stanu, liczebności oddziałów wojska polskiego na pograniczu, a mianowicie w punktach Sosnowiec — Częstochowa—Mława.

Aresztowani są mieszkańcami kolonji niemieckich pod Łodzią i nazywają się: A. Ostheim, E. Heman, K. Winier i O. Baldin.

Będąc oskarżonymi o szpiegostwo na rzecz Niemiec, stanęli wymienieni powyżej przed sądem okręgowym w Częstochowie.

Ciekawem było zeznanie por. Malskiego, który oświadcza, iż znalezione przy aresztowanych kartki zawierają treść szkodliwą dla Państwa Polskiego, oraz że w sprawie widzi wszelkie cechy akcji szpiegowskiej.

Por. Malski przypomina, że aresztowani ujęci byli wówczas, gdy na wiosnę roku ub., Niemcy planowali atak na Polskę.

Twierdzi, że wiadomości o liczbie odddziałów wojsk polskich i francuskich w Częstochowie i innych punktach były dla niemców rzeczą bardzo cenną. Mówi on, że w okresie tym ujmowano w okolicy Częstochowy z kartkami takiemi bardzo wielu szpiegów. Wszyscy mieli niezwykle pomysłowe ukryte kartki takie, bo w plombach zębów nawet.

Por. Malski prosi sąd, aby tenże przy ogłaszaniu wyroku uwzględnił fakt, że niemcy w roku ub. tylko na zasadzie denuncjacji, a nie znalezienia dokumentów we Włocławiu rozstrzelali 4-ch polaków.

Po wysłuchaniu por. Malskiego nastąpiło badania świadków, wreszcie we wtorek, odbyć się miało posiedzenie ekspertów, celem ustalenia kto pisał dokument szpiegowski, a mianowicie: czy pisał go Ostheim.

Komisję znawców stanowią po. A Plebanek, prof. Gorczykowski, W. Rudlicki i J. Serednicki.

Nowa agentura.

WARSZAWA (PAT) Dyrekcja PKKP podaje do wiadomości, że z dn. 1 marca r. b. została otwarta agentura Kasy w Brześciu Litewskim.

Idea Zjednoczenia Słowian, a Zjazd dziennikarzy.

PRAGA (PAT) Praskie dzienniki witają gorąco przybyłych jugosłowiańskich dziennikarzy. „Czeskie Słowo" przedrukowuje oświadczenie ministra obrony krajowej, wskazujące na dawne przedwojenne tredycje przyjaźni, łączącej oba narody. Poseł Kramarz pisze, że przyjazd ten jest podstawą wielkiego bratctwa Słowian. „Narodni Listy" piszą: Idea słowiańska może łączyć narazie tylko 2 narody, jugosłowiański i czesko-słowacki, jako trzeci przybędzie jeszcze naród rosyjski, po odnowieniu państwowego ustroju Rosji. Przyjęcie innych narodów słowiańskich do wszelkiej rodziny słowiańskiej zależne będzie od tego, jak się będą odszczepiency od idei wszechsłowiańskiej zachowywać wobec tych, przeciwko którym występowali t. j. Gdy bułgarzy oświadczą, że nie mają nic przeciwko serbom, a Polska nie będzie rościć pretensji do Rosji, kiedy czecho słowacy uważać będą narody te za zrehabilitowane i nie będą stawiać żadnych przeszkód przeciwko przyjęciu ich do braterskiego Związku.

Kronika telegraficzna.

— Zamachu na księcia serbskiego Aleksandra i premjera Proticza nie było.

— Gabinet Milleranda jest poważnie zachwiany i wróżą mu we Francji krótkie istnienie.

— Angielski Związek właścicieli gruntów w ilości 75 000 gospodarzy zagroził strejkiem, o ile rząd zastosuje ustawę o 8 mio godzinnym dniu roboczym w pracy na roli.

— W drukarniach paryskich wybuchł strajk.

— Rząd rumuński w odpowiedzi na bolszewickie propozycje pokojowe, postanowił domagać się od Rosji zrzeczenia się na rzecz Rumunji wszelkich pretensji do Besarabji.

Kilka słów o straży granicznej.

Jak policja tak i straż graniczna w osobach wielu swych funkcjonarjuszy, jak wykazały fakty godne są siebie. Dziwnem też wydaje się nam, że po tem wszystkiem, co już napisano i powiedziano o „sumienności" i „poczuciu obowiązku" takich panów, jak czerwonogalonowanych tak zielonoprzyozdobionych, mogą jeszcze się oni zgłaszać (policjanci nawet często) z pretensjami, że opublikowane fakty ich krzywdzą.

A tyle jest obrazków, malujących prawdziwość słów ludzkich. Oto np. u przemytnika Flaka Tomasza, zam. w Milowiccch na kol. „Pekin" nr. 72 w końcu stycznia br. o godz. 3 w nocy ni stąd ni zowąd znalazł się... pijany, chrapiący żołnierz z 2-go p-ku straży granicznej, gdy wkoło bawili się wesoło: Jałowiecki Paweł, Rubasik Franciszek, Barczyk z żoną, Słaby Feliks, Przybylakowie.

W czasie wesołej zabawy 4-ej inni żołnierze w dniu 2 lutego rb. o godz. 3-ej w nocy, po sutej libacji obok domu Flaka wystrzelili sobie 15 naboi na wiwat w górę. W domu tym często przesiadują i bawią się strażnicy graniczni i to urozmaicając sobie i skracając czas pijąc i to mocno mocną. Wie o tem coś i mieszkaniec z domu p. Pilarskiego w Milowicach Jakób Korpak.

A że niema reguły bez wyjątków dowodem tego, że jednak pewien kapral z posterunku Milowickiego inaczej traktując te sprawy, umie powstrzymać się od pokus i zachować, jak przystało żołnierzowi na posterunku.

Mówią w Sosnowcu...

...że na stacjach wojskowych zbornych w wielu miastach a szczególnie w Kielcach, nie mówiąc o brudzie i niechlujności, powodujących choroby zakaźne postępuje się z ludźmi nie tak jak się to dzieje w Europie Zachodniej. O porządeczkach wie też coś jeżeli mowa o regestracji i PKU. nasza.

...że pewien prezes Związku Pracowników pocztowych, który obdarzony zupełnym zaufaniem swych kolegów i... kilkoma tysiącami marek wyjechał po odbiór kontygentu do Warszawy przed przeszło dwoma tygodniami zaginął gdzieś w drodze, a z nim zaginęły i pieniądze.

...że pewien cech, którego zawód w operze Rossiniego uwieczniono, pobrawszy większą ilość spirytusu dla swych członków w celach... antiseptycznych zapomniał, mimo dobrze przezeń skalkulowanej ceny sprzedażnej, rozdzielić go między swych członków, wskutek czego spirytus (toć to wojenny wyrób) wysechł a dla celów antiseptycznych używa się dalej mętnej lekko „pachnącej wody" i kamyczka.

Mówią też, że nie wszyscy lekarze dąbrowscy są w stosunku do swych pacjentów ufających im sumienni i słowni.

Nie wszyscy też funkcjonarjusze pewnej komory celnej w... państwie są nieprzystępni i obdarzeni pecuniowstrętem, a urzędnicy skarbowi (akcyzy) wódkowstrętem o czem nie wie Dyrektor, a wie

DETEKTYW.

Wynik plebiscytu

na ziemiach spornych zależy od tego, jak ludnośc tych ziem będzie przygotowana, doń a w wielkim stopniu i od nas i naszego współdziałania w pracy przygotowawczej i zachowania się w stosunku do braci, którzy pragną się z nami połączyć pod jednym polskim sztandarem. Czyńmy dla nich wszystko, co możemy, by ich dla Polski pozyskać i nie zrażajmy ich do siebie naszą niesumiennością w **wypełnianiu obowiązków narodowych i społecznych!**

KRONIKA.

— **Gdzie składać ofiary na plebiscyt?** Komitet plebiscytowy miejscowy zawiadamia, że ofiarodawcy datki swe składać mogą w Banku handlowym i Kasie krajowej pożyczkowej oddział w Sosnowcu na rachunek m i e j s c o w e g o Komitetu plebiscytowego m. Sosnowca.

— **Z miejscowego Komitetu plebiscytowego.** W tych dniach zawiązał się miejscowy komitet plebiscytowy „Tygodnia zbiórki na plebiscyt kresów zachodnich". Przewodniczącym obrano sędziego Opęchowskiego, zastępcą ks. prob. Pienkiewicza, sekret. ławnika, p. Całunia skarb. p, Piętkę. Komitet zajął się zorganizowaniem niezbędnych sekcji a mianowicie: odczytowej, zbiórki, reklamo-prasowej oraz rozrywkowej. Każda z tych sekcji rozwinęła ożywioną działalność narazie organizacyjną, czynne zaś będą w mieście i na przedmieściach w ciągu całego tygodnia zbiórki tj. od dn. 7 bm. do dnia 14 włącznie. Poza odczytami, które się mają odbyć w niedzielę oraz w ciągu tygodnia, sekcja zbiórki ulicznej rozwinie swą czynność w obydwie niedziele tj. dn. 7 i 14 bm. Do zbiórki delegowane będą specjalne osoby z odpowiedniemi legitymacjami, upoważniającemi do sprzedaży znaczków oraz broszury specjalnie na cele zbiórki napisanej. Sekcja zbiórki podzieliła cały Sosnowiec na okręgi. Po za tem w ciągu tygodnia będzie urządzona we wszystkich sklepach sprzedaż rabatowa. Sekcja rozrywkowa rozpocznie swą działalnosć w poniedziałek nadchodzący urządzając w teatrze miejscowym k a b a r e t; we wtorek, środę i piątek czynne będą na rzecz propagandy miejscowe kina; we czwartek teatr. W sobotę „kawa czarna" w cukierni Warszawskiej, w niedzielę w południe „kabaret lotny" z udziałem sił artystycznych miejscowego teatru.

— **Z Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich.** Dziś o godz. 7 wiecz. w magistracie odbędzie się zebranie zarządu i dzielnicowych sekcji zbiórki Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich, a w piątek o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu T-wa Poż. Oszcz. (ul. Małachowskiego 11) odbędzie się zebranie podsekcji rabatowej.

— **Komisarjat Śląskich Rad Ludowych w Sosnowcu** w tygodniu bieżącym likwiduje swoją działalność na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, przenosząc się na G. Śląsk. Dotychczasowa działalność Komisarjatu na polu kulturalno-oświatowym, informacyjno-polity-

cznym i pomocy doraźnej dla uchodźców z G. Śląska, szczególnie w dniach popowstaniowych była bardzo owocna. Komisarjat spełnił swe zadanie, należycie wywiązując się z trudnej pracy, której, dzięki szykanom niemców, na terenie śląskim prowadzić nie mógł.

— Osobiste. Wczoraj opuścił nasze miasto znany wśród społeczeństwa tutejszego z gorliwej pracy społecznej były sekretarz kancelarji Rady miejskiej, p. Stanisław Dobrzeniecki, który udaje się do Kielc na stanowisko referenta Województwa Kieleckiego. Z okazji wyjazdu i objęcia przez niego nowego stanowiska życzymy mu powodzenia i dalszej owocnej pracy dla dobra kraju i społeczeństwa.

— Kiedy unormuje się i skończy sprawa ogonków chlebowych, bo już nie mamy ani sił, ani w czem stać i wyczekiwać na bocheneczek chleba z którym do domu przynosi się... żyjątka —drobnoustroje i choroby? — Tak zapytuje nas szereg czytelników. O ile nam wiadomo, w tym względzie nawet Magistrat konkretnej odpowiedzi dać by nie mógł, a kto wie, czyby znalazło odpowiedź i Min. Aprowizacji.

— Dla uczącej się młodzieży. Zabiegliwa dyrekcja teatru myśli wciąż o młodzieży naszej, która w sobotę po południu podążyć będzie mogła do teatru, gdzie grana będzie „Polska krew", pełna pięknych swojskich melodji, z dostępną treścią, urozmaiconą narodowymi tańcami.

— Jubileusz Władysława Kisielewskiego, zdolnego artysty sceny naszej przypada d z i s i a j. Wystawioną będzie głośna sztuka francuskich autorów Leroux'a i Camille'a „Alzacja". Jubilat, dzięki 30 letniej pracy na polu sztuki zasługuje na... pełną salę.

— Teatr Henryka Czarneckiego.

Dziś „Alzacja" premjera.

Jutro w Dąbrowie „Orfeusz w piekle".

W sobotę po poł. przedstawienie dla uczącej się młodzieży „Polska krew; wieczorem „Palestrant".

W niedzielę popoł. „Dama od Maksyma"; wiecz. „Orfeusz w piekle".

Kasa dzienna na powyższy repertuar bilety już sprzedaje.

OFIARY.

Złożone w „Kurjerze Zagłębia".

Na Skarb Narodowy.

Nr. 527. Z Siewierza. Niezależnie od złożonych w Listopadzie od rodziny Goibion i Zębrowskich złotych przedmiotów dzisiaj wręczono nam z tegoż miasta na tenże cel od Bontaniego S. 10 mk. papier, Chwista J. 5 rb. bilonem od Goibion A. dukat złoty węgierski, Kurczyński J. 34 rb. srebrne, Łączyński R. 5 mk. papierowych Michalski J. obrączkę złotą. Stefański T. 5 mk. srebrem, Zebrowscy 5 rb. papierowych, Bezimiennie 5 mk. 50 fen. srebrem i monogram srebrny F. W. Czy przykład Siewierza nie pobudzi inne miejscowości naszego powiatu i mieszkańców tegoż do skwapliwego składania dobrowolnej daniny z szlachetnych metali. Bogactwo skarbu, przy dzielnej armji wzbudzi w Europie poszanowanie i powagę Polski.

Na żołnierza

Nr. 526. S. Z. mk. 200.

Nr. 529. Zamiast prezentu w dniu Imienin Ks. Proboszcza K Mazurkiewicza dzieci z III-go oddz. Szkoły Sieleckiej składają Mk. 26.

Nr. 533. Dla uczczenia ś. p. Zofji z Białobrzeskich Ufniarskiej składa Marja Rothowa Marek 30.

Na plebiscyt na Górnym Śląsku.

Nr. 528. Za udzielenie bezpłatnie porady przez mecenasa Borowskiego Mk. 15 składa S R

Nr. 532. Zebrane na zabawie urzędników państwowych na Górze Zamkowej w dniu 14 lutego b. r. Mk. 629.30 Kor. 10.

Nr. 530. Dnia 4 marca Sz. Ks. Prefektowi Mazurkewiczowi III oddział Szkoły Sieleckiej J. Kaleńskiej zamiast laurki w dniu Imienin składa mk. 25.

Nr 527. W dowód uczczenia pamięci przedwcześnie zgasłego kontrolera dochodów ś p. Bolesława Tyskiego urzędnicy stacji Grodziec składają Mk. 142.

Sprawozdanie Towarzystwa „Matka Żołnierza Polskiego"

Sekcja Kresów w Grodźcu

z gwiazdki, urządzonej dla Żołnierza Polskiego w Grudniu 1919 r.

I KASA.

Przychód:	Koron.	Rubli,	Marek,
Zapomoga z kasy Tow. M. Z. P.	442,32	50.20	2000.00
Dochód z kwiatka dn. 11 listopada 19.	35.84	0.08	420 98
Dochód z loterji	—.—	—.—	1402.00
Od Komitetu Obchodu Niepodl. Polski	—.—	—.—	447.00
Ze sprzedaży wyrobów mięsnych i kości	—.—	—.—	702.40
Ofiara p. Knothe z Sosnowca	—.—	.—	200.00
„ mieszkańców kolonji Grodziec	—.—	—.—	702.00
Za sprzedane 478.16 Kor. i 0.28 Rub.	—.—	—.—	293 97
	478,16	50.28	6168 35

Rozchód:	Koron.	Rubli.	Marki.
Kupno 2-ch wieprzy i mięsa wołowego	—.—	—.—	4102.50
„ 52 funt. słoniny	—.—	—.—	567.00
„ 500 funt. mąki pszennej	—.—	.—	354.80
„ 440 jaj, cukru i t. p.	—.—	—.—	348 50
„ 30 funt. sucharków	—.—	—.—	75.00
Reperacja i pranie bielizny	— —	—.—	166.75
Strawne eskorty wojskowej	—.—	50.00	80.00
Różne wydatki	—.	—.—	447.90
Sprzedane 478.16 Kor. i 0.28 Rub.	478 16	0.28	—.—
	478 16	50 28	6142.45
Pozostałość w kasie	—.—	— —	25.90
Ogółem	478 16	50.28	6168 35

II Ofiary w naturze

Fanty na loterję: Pp. Chełmiccy—srebrną papierośnicę, pp. Borysowiczowie—srebrną czarkę złotą szpilkę i 2 lichtarze. Z darów amerykańskich za pośrednictwem pań Cicchanowskiej, Todtlebenowej, Biskupskiej i Zywanowskiej—468 sztuk bielizny, 104 poduszki i 107 puszek konserw. Komitet Górnośląski w Sosnowcu za pośrednictwem p. Czapli—50 kg. cukru, 50 kg soli, 30 kg. smalcu, 100 kg. mąki żytniej i 50 kg. mąki pszennej. Komitet Górnośląski w Grodźcu—półtora worka cukru. P. Kubica — 1 flaszka wina, 4 puszki sardynek 1 słoik miodu i 2 fanty mydła. P. Stelmach — 3 funty kiełbasy. Gospodarze wsi Grodziec—324 funty mąki żytniej.

III Dary Gwiazdkowe.

Upieczono 1500 f. pierników, przyrządzono 519 f. kiełbas, 80 f. słoniny wędzonej, 10 f. boczku i 25 f. mydła. Z darów powyższych zrobiono 513 paczek, z których każda zawierała 1 f. kiełbasy, ćwierć f. słoniny lub puszka konserw, 2 i pół f. piernika, pół f. cukru, ćwierć f. soli, kawałek mydła, 1 sztukę bielizny i opłatek. Oprócz tego dla chorych przygotowano partję, składającą się z 30 f. sucharków, i flaszki wina, słoika miodu, 4 puszek sardynek, 50 kg. smalcu, 150 kg. mąki pszennej i żytniej i 104 poduszek i 200 f. piernika.

Powyżej wyszczególnione dary zostały w odpowiedniem opakowaniu, pod eskortą żołnierzy, odstawione przez p Borysowiczową na front pod Borysowem i tam dn. 24 Grudnia 1919 r. przez miejscowy Komitet Gwiazdkowy, za pokwitowaniami, pomiędzy poszczególne oddziały rozdzielone i na przygotowanie wieczerzy wigilijnej w miejscowej Swietlicy użyte. 2527

2462

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.
Wydział Weterynarji Nr. 28542-IV-1116.

Przepisy co do rzezi, przewozu i oględzin mięsa.

Punkt 2. Bydło rzezalne ma być wyłącznie rzezane na rzeźniach komunalnych, przyczem każda tusza mięsa ma być opatrzona odpowiednim stemplem.

Punkt 3, Mięso w całych tuszach i ćwierciach, przewiezione z jednej miejscowości do drugiej, ostemplowane stosownie do Punktu 2. podlega powtórnym oględzinom sanitarno-weterynaryjnym.

Osoby, niestosujące się do powyższych przepisów, podlegają karom, administracyjnym.

Powołując się na powyższe przepisy M. S. W., podaję do wiadomości osób interesowanych:

1-o, do Sosnowca włączone są miejscowości: Modrzejów, Konstantynów, Środula, Radocha, Milowice, Pogoń, Wygwizdów i Sielce, wobec czego na te miejscowości rozciągają się przepisy o biciu bydła jedynie w rzeźni miejskiej w Sosnowcu;

2-o, w celu zwalczania potajemnego uboju oraz sprzedaży w Sosnowcu mięsa przywozowego bez powtórnych oględzin, temu, kto doniesie o zabiciu bydlęcia lub nierogacizny w domu u pp. rzeźników, płacę:

od konia, bydlęcia lub wieprzka . 200 mk.
od cielęcia . . . . 25 mk

w domu u pp. sklepikarzy:

od konia, bydlęcia lub wieprzka . 100 mk

u osób prywatnych:

od wieprzka lub cielęcia 5 mk

Za doniesienie mi o sprzedaży mięsa przywozowego bez przedstawienia do powtórnych oględzin (w myśl Punktu 3, przepisów ministerjalnych), płacę:

od bydlęcia lub wieprzka . . 50 mk
od cielęcia . . . . . 15 mk.

Dzierżawca rzeźni miejskiej w Sosnowcu

J. Cwajgenhaft.

Konkurs na roboty:

Stolarskie, szklarskie, kowalskie, malarskie, murarskie, blacharskie, dekarskie, ciesielskie i inne

naznacza się na 15 marca r. b.

Osoby zainteresowane winny złożyć osobiście lub przesłać pocztą wykazy cen jednostkowych poszczególnych, o ile można najszczegółowiej. Druki wykazów są sporządzone w Kierownictwie i takowych na miejscu można zdejmować kopje. Budynki drogowych mieszkań mają być wykonane z rozpoczęciem roboczego sezonu.

Inspektorjat Wązkotorowych Kolejek w Jędrzejowie.

2529

Wydawca: ANTONI MAZURKIEWICZ. Tłocznia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 1.